

Co z tą aborcją?

Październik 2016

Tego problemu nie da się uniknąć. W wielu krajach jest ona dozwolona, więc „*dla chcącego nie ma nic trudnego*”.

O aborcji pisałam już w refleksji pt. „*Co myślę o nieśmiertelnym konflikcie o aborcję*”. Teraz chciałabym uzupełnić tę wypowiedź. Piąte przykazanie dekalogu mówi: „*Nie zabijaj!*”. Dziś Kościół uzupełnił to sformułowanie, dodając „*od poczęcia do naturalnej śmierci*”. Nie wiem, czy potrzebne jest takie uściślenie właśnie w tym przykazaniu?

Mamy inne przykazania, chyba nie mniej ważne, jak: „*nie cudzołóż*”, „*nie kradnij*”, wsparte dodatkowo dziewiątym i dziesiątym, a tolerancja wobec ich przekraczania jest duża, więc nie wywołuje to żadnych emocji. Tymczasem świeccy ludzie, angażujący się „*bez reszty*” w obronę życia poczętego, rzekomo w imię Kościoła, robią temu Kościołowi „*niedźwiedzią przysługę*”. Jeśli powoduje to zaostrzenie konfliktu między nimi a kobietami broniącymi wolności w podejmowaniu tak osobistej decyzji, to jest to sprzeczne z Ewangelią, bo tam nienawiść traktowana jest niemal na równi z zabijaniem fizycznym (Mt 22, 36-40; 1J 3, 15).

To jakiś paradoks: walka w imię zachowania przykazania „*nie zabijaj!*”, powoduje groźniejsze w skutkach przekraczanie tego przykazania. Do przykazania „*nie zabijaj*” dodałabym raczej: „*ani czynem, ani myślą, ani słowem*”. Bóg jest Miłością i my chrześcijanie tak Go musimy przedstawiać.

Jak wobec tego „*walczyć*” o prawo do życia nienarodzonych, a równocześnie mieć na uwadze także ich matki, które z woli Boga mają swoją godność i wolną wolę? Każda też odpowie przed Bogiem za swoje postępowanie.

Mamy z trudem osiągnięty kompromis, prawnie w trzech przypadkach dopuszczający aborcję. Jeśli kobieta stoi przed trudną decyzją urodzenia upośledzonego dziecka, wymaga to od niej pewnego rodzaju heroizmu. Ona potrzebuje wsparcia, by dokonać właściwego wyboru - w duchu miłości i odpowiedzialności. Od tego jest Kościół, my, chrześcijanie, żeby jej pomóc. Jeśli jednak ze strony ludzi Kościoła spotyka się tylko z krytyką i potępieniem, trudno się dziwić, że się od niego oddala. Bóg jest Miłością i jeśli człowiek ma problemy, On rzuca mu „*koła ratunkowe*”.

Takim „kołem ratunkowym” są Dary Ducha św. i o nie powinniśmy się modlić w intencji kobiet, stojących przed dramatyczną decyzją dokonania aborcji: w szczególności o Dar Rady, Dar Mądrości, Rozumu, ale i Męstwa. Prośmy też Matkę Najświętszą, by pomogła tym swoim zagubionym córkom.

Chyba zbyt mało korzystamy z tych Darów. Może wspomina się o nich przy okazji bierzmowania, ale czy wystarczająco? Ja spróbuję się modlić taką modlitwą:

Duchu Święty, masz tyle wspaniałych Darów potrzebnych kobietom, stojącym przed dramatyczną decyzją dokonania aborcji. Pokornie Cię prosimy, użyż im tych swoich Darów, w szczególności Daru Rady, Mądrości, Rozumu, ale i Męstwa.

Matko Najświętsza, Ty jako Matka najlepiej rozumiesz i współczujesz, pomóż im.

Jezu, powiedziałeś, że zawsze będziesz z nami, a one tak bardzo potrzebują Twojej obecności; Jezu, ufam Tobie.

Boże mój, powierzam ich Twojemu Miłosierdziu.

Prosimy Cię, Duchu Święty, byś przyszedł ze swoimi Radami do tych kobiet, które borykają się z trudną decyzją o urodzeniu dziecka. Pomóż im, otocz ich miłosną opieką.

